

Shiz Antidotum, Jakoś to będzie (feat. Martita)

Ten kraj, TEN CZAS
Te ulice i to miejsce
Tu wódką, szlugom pachnie powietrze
Tu każdy każdemu patrzy na ręce
Ziom, byle do jutra
Jutro jakoś to będzie
Ten kraj, TEN CZAS
Kontynent i to miejsce
System na szyjach ludziom zaciska pętle
Większość na kredycie albo na rezerwie
Ziom, byle do jutra
Jutro jakoś to będzie

Co tydzień dwa wesela
W tym czasie 4 rozwody
Nastolatki biją rekordy w zalewani formy
Dzieci coca-coli oraz wujka MacDonalda
Siedzą przed komputerami lub ćpają po klatkach
Ciemne zakamarki, brudne ulice i bramy
Tu ludziom po nocach już śnią się koszmary
Patologia, w syfie wychowują się dzieciaki
Przepełnione zakłady, przepełnione poprawczaki
Nie licz na sukces terapii
Bo dadzą ci się zapić
Plaga ? co druga firma przez biurokrację pada
Skarbowka, Urząd, Zus, jak bestia ich zjada
Życie na kredycie i tak do zajebania
W telewizji sukces, policyjna obława
Złapali małolata co miał w kieszeni grama
W tym czasie polityk 40 milionów okrada
Gdzie ta Irlandia, kto tak kiedyś zapowiadał,
Gdzie ? pytam się?
Jeśli teraz mnie słyszycie zaciśnijcie pięści
Wyjdźcie na ulice
Trzeba zadbać o rodzinę
Przejsć przez ten syf
Jak czegoś nie zrobimy my
Nie robi tego nikt

Zatrzyma się
?. systemu
Jesteś ty jestem ja
Choć czasem ogarnia niemoc
To jutro jakoś będzie, brat
/2x